Jacek Ziółkowski
Uniwersytet Warszawski

Wróg w politycznych narracjach antagonizmu manichejskiego

DOI: 10.19195/1643-0328.22.7

Słowa kluczowe: wrogość, antagonizm, polaryzacja, narracja, manicheizm, gnoza

Wprowadzenie

Narracje polityczne są elementem kształtującym świadomość zbiorową odbiorców[1]. Są elementem socjalizacji, indoktrynacji, propagandy[2]. Narracje polityczne tworzą światopogląd, konstrukcje poznawcze, wzory heurystyczne[3]. To także baza kultury i świadomości politycznej, rozumianej jako postawy obywateli wobec systemu politycznego i jego elementów. Narracje są pokłosiem określonych schematów interpretacyjnych, oceniających, antycypacyjnych[4]. Poniższy tekst jest próbą zwrócenia uwagi na charakter specyficznych narracji politycznych, gdzie centralne miejsce zajmuje wróg, a scena polityczna jest podzielona wedle logiki antagonistycznej[5]. Autor skupia tu uwagę na narracjach propagandowych, które mają celowy charakter, są narzędziem realizacji określonych założeń. Są to narracje kreowane odgórnie przez politycznych graczy (jako narzucona optyka sytuacyjna). Narracje antagonistyczne i polaryzacyjne w swej konstrukcji i celach (w niektórych przypadkach) mogą przybierać postać manichejską[6]. Tu polityka nie

[1] Całościowo o narracjach i ich roli w procesach poznawczych zob. np. *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2001.

[2] Szerzej na ten temat w pracy: I. Jakubowska-Branicka, *O dogmatycznych narracjach. Studium nienawiści*, Warszawa 2013.

[3] Por. *Narracja. Teoria i praktyka*, red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, Kraków 2008.

[4] Autor nie podejmuje tu wątków ogólnych rozważań o celach, strukturze, systematyce i funkcjach narracji jako takich. Te problemy mają już bogatą i dostępną literaturę przedmiotową.

[5] Sam antagonizm, jako optyka poznawcza, jest tłumaczony na różnych płaszczyznach: ekonomicznej, społecznej, psychologicznej, politycznej, prakseologicznej lub wręcz ewolucyjnej — por. np. J. Reykowski, *Antagonizm i walka — nieusuwalne składniki ludzkiej kondycji?*, „Nauka" 2005, nr 4.

[6] Por. J. Ziółkowski, *O naturze polaryzacji społeczno-politycznej*, „Dialog Edukacyjny" 2016, nr 1–2 (30–31).

Wrocławskie Studia Politologiczne 22, 2017
© for this edition by CNS

jest tylko rywalizacją o władzę, wpływ, podział dóbr, lecz staje się walką dobra ze złem, wojną dwóch światów — na wyniszczenie, bez możliwości dialogu. Oczywiście manicheizm, jako doktryna filozoficzno-religijna, miał swoje miejsce w historii, z określonym klimatem, zapleczem społecznym, kulturą[7]. Celem autora nie jest tu bynajmniej nakreślenie tożsamości między współczesnymi narracjami propagandowymi a doktryną manichejską. Zamierzeniem artykułu jest, z jednej strony, dookreślenie specyfiki narracji politycznych opartych na wrogości i antagonizmie, a z drugiej — poszukiwanie w nich manichejskiej optyki, mechanizmów symplifikacji, redukcji świata do dwóch stereotypowo postrzeganych wrogich obozów. Autor zastosował tu model analizy funkcjonalnej (genetyczno-funkcjonalnej), próbując dookreślić motywy polityczne narracji antagonistycznych, ich specyfikę oraz możliwe konsekwencje. Same narracje antagonizmu manichejskiego są przy tym konceptualizowane zgodnie z logiką weberowskich typów idealnych. Tym samym pewne atrybuty i skutki są świadomie przerysowane, wyostrzone (dla zachowania ram i spójności modelu).

Polityka jako stan wrogiego antagonizmu

Sfera polityki, jako określony system w ramach szerszego otoczenia, posiada swe atrybuty. Ich definicja i dookreślenie są głównym polem badawczym politologii jako nauki społecznej. Pytanie, jakie są atrybuty polityki jako systemu i polityczności jako atrybutu, jest otwarte i budzi gorące dyskusje w środowisku. Jedną z możliwych cech konstytutywnych polityki jako typu relacji jest wrogość i istnienie podmiotów o randze wroga[8]. Wizja ta jest powszechnie kojarzona z niemieckim filozofem Carlem Schmittem, ale jej korzenie doktrynalne są znacznie starsze, a wrogość przybiera postać politycznego *arché*.

Poglądy Schmitta na ten temat można ująć w formie kilku założeń:

— polityka to sfera podziałów na linii „swój"–„wróg"; są one istotą i rdzeniem polityki rozumianej jako system o określonych cechach;

— wróg występuje tylko w polityce; tylko w polityce istnieją prawdziwi i realni wrogowie, w innych sferach życia społecznego podmioty nie mają statusu wrogów, lecz np. rywali, przeciwników[9];

— wróg to zagrożenie egzystencjalne; istnienie wrogów jest zagrożeniem dla przetrwania danego podmiotu, grupy lub wspólnoty politycznej;

— wróg zawsze ma konkretny, realny charakter; dotyczy żywotnych i realnych interesów określonych grup politycznych;

— wróg w polityce ma charakter okazjonalny, ekstraordynaryjny; pojawia się w określonych sytuacjach, miejscu, czasie, np. kryzysu, wojny itp.;

[7] Por. np. S. Runciman, *Manicheizm średniowieczny*, Katowice 2007.

[8] Na wagę wrogości w relacjach politycznych zwraca uwagę autor tego tekstu w: J. Ziółkowski, *Wrogość w stosunkach politycznych*, Warszawa 2013.

[9] Por. M. Król, *Bezradność liberałów. Myśl liberalna wobec konfliktu i wojny*, Warszawa 2005.

© for this edition by CNS

— wróg w sensie politycznym nigdy nie jest wrogiem jednostki czy też luźnej grupy, lecz zawsze jest wrogiem tego, co stanowi o formie życia w grupie i wspólnocie[10].

Jak widać, polityka w ujęciu Schmitta ma charakter raczej przygodny i ekstraordynaryjny. W określonych warunkach, gdy rządy prawa nie mogą być wiążące, gdy norma przestaje wystarczać, pojawia się konieczność myślenia kategoriami politycznymi. Katalizatorem budowy wrogości i antagonizmu jest odejście od modelu państwa praworządnego, opartego na normie prawa pisanego. Tu też znajduje się centralna figura wroga. Wróg w takim ujęciu ma charakter totalny. Relacja z nim to „gra o sumie zerowej". Albo zwyciężymy „my", albo „oni". Albo „my ich", albo „oni nas". Dzieje się tak w sytuacji pojawiania się (domniemanych lub realnych) konfliktów rozsadzających system; kryzysu, którego nie można rozwiązać za pomocą rządów prawa. To stan istotnego zagrożenia dla istnienia wspólnoty, np. w czasie wojny, rewolucji itp.

Pojęcie wroga jest definiowane przez wiele dyscyplin, np. w prakseologii. Tu wróg dookreśla status podmiotu biorącego udział w formach kooperacji negatywnej: agresywnej walki, a zwłaszcza wojny. W takim ujęciu status podmiotowy wroga wynika z konfrontacyjnej i destrukcyjnej charakterystyki relacji między podmiotami[11]. Wróg byłby tu intensyfikacją negatywnego stosunku wobec podmiotów o statusie „innego" i dalej — „obcego"[12]. Wróg jest zawężeniem (radykalizacją) kategorii przeciwnika. Wróg to tyle, co przeciwnik specyficzny, gorszy, groźniejszy. Wróg dąży do zadania strat lub je zadaje. Czyni to bez względu na poziom strat drugiej strony i jej ewentualną winę. Nieraz zadawanie strat drugiej stronie jest celem samym w sobie (np. przemoc fetyszystyczna) lub priorytetem (np. racjonalną strategią decyzyjną). Wróg w swym działaniu nie przejmuje się regułami walki, w domyśle zaakceptowanymi przez obydwie strony, zatem pozbawia się także ochrony gwarantowanej przez bilateralne lub uniwersalne normy.

Oczywiście wizja polityki jako sytuacji wojny z wrogami ma tradycje daleko starsze niż Schmitt. Podobnie teza, iż wrogość w polityce skończyła się wraz z upadkiem totalitaryzmów III Rzeszy i komunizmu bolszewickiego, jest nader optymistyczna[13]. W wielu systemach pojawiają się piewcy narracji antagonistycznych, polaryzujących, gdzie centralną rolę pełni wróg, wrogie układy, spiski, wrogie otoczenie. W oparach paranoi, konspiracjonizmu bliski wróg urasta do roli jedynego winnego i odpowiedzialnego za zło i zepsucie świata[14]. Propaganda wrogości i antagonizmu jest przy tym często uprawiana w systemach nieobjętych realnymi działaniami wojennymi, a kryzys jest nadinterpretowany lub kreowany przez narratorów.

---

[10] Por. C. Schmitt, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 298 n.

[11] Por. T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Warszawa 1975, s. 94.

[12] Por. *Inny — Obcy — Wróg*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Warszawa 1996.

[13] Por. Ch. Mouffe, *Polityczność. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2008, s. 35; także: *eadem*, *Introduction: Schmitt's Challenge*, [w:] *The Challenge of Carl Schmitt*, red. *eadem*, London-New York 1999, s. 4 n.

[14] Charakter tzw. bliskich wrogów w: V. Volkan, *The Need to Have Enemies and Allies*, Northvale 1988.

© for this edition by CNS

Walka z wrogiem jako gnoza polityczna

Gnoza to forma przekonań, narracja zakładająca uwięzienie człowieka w świecie doczesnym, który jest zły, skazany na potępienie, zniszczenie. Człowiek także jest z natury zły[15]. Dobro człowieka trzeba wydobyć z powłoki zła, świata ziemskiego. Gnoza to świadomość (wiara) bliskości upadku świata. Tylko upadek świata doczesnego otwiera szansę na wyzwolenie człowieka. W historii liczne były okresy głębokiej wiary społecznej w bliskość końca świata, sądu ostatecznego[16]. Strach przed końcem świata (choć także pewna nadzieja) często był niezwykle silnym motywatorem życia zgodnego z dogmatami wiary i mającymi, w domyśle, zapewnić pośmiertne szczęście (dla wybranych). Doktryna gnozy — walka dobra i zła — jest dogmatyczna. To wizja manichejska, dualistyczna aksjologia polaryzacji dobro–zło. To także wizja bezwzględnej walki z wrogami, którzy bronią starego, zepsutego, grzesznego, skazanego na upadek porządku. Wizja bliskości końca świata racjonalizuje brutalną walkę z wrogami. Nie ma miejsca, a przede wszystkim czasu, na półśrodki. Kompromis jest wykluczony. Tylko zdecydowana rozprawa z wrogami stwarza możliwości oczyszczenia jednostki i wspólnoty. Celem narratorów jest doprowadzenie do zapanowania „dobra absolutnego"[17]. W relacjach politycznych, narracjach propagandowych optyka gnostyczna (jako schemat heurystyczny) bywa wykorzystywana jako narzędzie diagnozy, interpretacji, a także racjonalizacji konieczności określonych decyzji, działań, np. wobec wrogów politycznych[18].

Wróg polityczny jako wróg diaboliczny

Wróg polityczny w narracjach antagonizmu manichejskiego przybiera postać diaboliczną. Optyka sytuacyjna przypomina tu świat wojny dobra ze złem. Dobra absolutnego ze złem absolutnym. To wojna „królestwa światła" i „królestwa ciemności". Wojna ta jest totalna, napędzana emocjami związanymi z oczekiwaniem wielkiej rewolucji, politycznego końca świata, aksjonormatywnego sądu ostatecznego.

---

[15] Wrogość w formie klasycznych sporów filozoficznych o naturę człowieka w: E. Karolczuk, *O wrogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Warszawa 2010, s. 16 n.

[16] Por. korzenie gnozy w pierwszych wiekach naszej ery np. w: K. Rudolph, *Gnoza. Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, Kraków 2011.

[17] Na rolę mitów eschatologicznych zwraca uwagę J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony gród*, Warszawa 2011, s. 219 n.

[18] Por. choćby interpretację leninizmu w tym duchu: A. Besançon, *Intelektualne źródła leninizmu*, Paryż 1988.

© for this edition by CNS

Civitas dei ←→ *civitas diaboli* — świat polityczny jako antagonizm manichejski

Świat społeczno-ekonomiczno-polityczny jest definiowany jako układ dwóch zbiorów[19]. Jeden to „królestwo boże". To grupa wybranych przywódców, liderów, część elit oraz ich zwolennicy. To „wybrani" (niekoniecznie przez Boga, najczęściej samozwańczo): „ostatni sprawiedliwi", „krzyżowcy świętej wojny", „prawdziwi…" Mają oni monopol na rację (etyczną, merytoryczną, historyczną), definiują dogmatycznie i ostatecznie kwestie dobra, sprawiedliwości, racji stanu, woli suwerena lub woli Boga itp. Jednocześnie istnieje świat wrogów: „politycznych diabłów" i ich sługusów, pomagierów w złej sprawie. Uosabiają oni wszelkie zło: jednowymiarowo, bezwyjątkowo i ahistorycznie. *Civitas diaboli* może być hierarchizowane: „szatan polityczny" może być personalizowany, podobnie jego pomocnicy, słudzy (interesowni, świadomi, nieświadomi). Ci ostatni są często ukryci, zakamuflowani. Oni szkodzą podstępnie, to spiskowcy, sabotażyści, szpiedzy, judasze.

Liderzy polityczni jako „ostatni krzyżowcy"

Wizja diabolicznego wroga ma (w swej propagandowej „żelaznej logice") pociągać za sobą konieczność obrony (czyli walki, wojny). Zagrożenie jest ogromne, musi zatem istnieć specjalna kasta, wyspecjalizowana w tropieniu popleczników i agentów „szatana politycznego" (stosuje się technikę granfalonu). Agenci tacy często są zakonspirowani. Zwykły człowiek jest pozbawiony zdolności ich dekonspiracji. Tu pojawia się (nieprzypadkowo) lider, który „widzi dalej" — wie, jak rozpoznać wrogów, potrafi odkryć ich konszachty, widzi macki układu, pęta sieci zła. To polityczny „prorok nowego porządku". Im większe jest domniemane (lub wypreparowane) zagrożenie, tym większa jest presja na wsparcie dogmatycznego wodza. To oczywista motywacja polityczna socjotechniki strachu i wrogości. Logika jest tu prosta: przekonanie odbiorców, iż istnieje „wielkie i potężne zło", determinuje poparcie dla tych, którzy mają je zwalczać, a zwalczać mają je ci właśnie, którzy zło dekonspirują. Jest to schemat błędnego koła, narzędzie celowej manipulacji.

Wróg diaboliczny jako kontrast dla wybrańców

Wróg diaboliczny w polityce to jednowymiarowy stereotyp, kwintesencja wszelkiego zła. Taki obraz jest cechą charakterystyczną narracji antagonistycznych. Jednocześnie narrator wykorzystuje tu zasadę kontrastu, przeciwieństwa. Wróg, jako czarny charakter, daje niezbędny punkt odniesienia dla „swoich". „Swoi" są tym lepsi, im gorszy jest

[19] Oczywista analogia np. do augustynizmu, forsującego organiczny model systemu społeczno-ekonomiczno-politycznego.

© for this edition by CNS

wróg. Nierzadko dochodzi do sytuacji, gdzie główną podstawą akredytacji przywódcy, siły politycznej, ideologii staje się demonizowany obraz wrogów. Jest to jeden z najczęstszych motywów narracji antagonistycznych. Skrajnie negatywny obraz wrogów, na bazie nienawiści, zawiści, frustracji, deprywacji, strachu, ma zapewniać poparcie dla określonych liderów, legitymizować system, władze, racjonalizować ich decyzje i działania oraz mobilizować i integrować „wierzących".

Narratorzy jako demaskatorzy „diabła politycznego"

Logika układu antagonizmu manichejskiego zawiera w sobie pułapkę. Samozwańczy demaskatorzy „osi zła" starają się zmonopolizować walkę z wrogami. Najpierw narzucają własną optykę: wyjaśniają rzeczywistość, odkrywają siły i mechanizmy rządzące polityką, demistyfikują powiązania, relacje, spiski. Zawłaszczają zatem sferę kreślenia linii demarkacyjnej „swój"–„wróg", determinują definicję zbioru „my". Jest to tylko krok pierwszy, wstęp. Tu rola prokuratora, sędziego i kata jest ujednolicona. Narrator przedstawia siebie jako jedynego, prawdziwego obrońcę, ostatnią deskę ratunku. To krok drugi. Konieczność poparcia dla niego staje się warunkiem *sine qua non* przetrwania i obrony wspólnoty osaczonych przez siły zła. Tylko lider może gwarantować przywrócenie równowagi, poczucie bezpieczeństwa odbiorców. Tylko on może być gwarantem możliwości obronnych. To krok trzeci. Konieczne jest zatem poparcie dla niego, trzeba udzielić mu mandatu, obdarzyć władzą, zalegitymizować. To krok czwarty[20].

„Polityczny diabeł" jako demiurg zła

Diaboliczny wróg polityczny (podobnie jak szatan w licznych doktrynach religijnych) staje się demiurgiem zła. Jest odpowiedzialny za wszelkie nieszczęścia, niepowodzenia, porażki wspólnoty. Taka redukcja złożonych systemów, struktur, przyczyn, gdzie personalizowany wróg swymi planami i działaniami wyłącznie szkodzi, niszczy, sabotuje, jest wygodną optyką sytuacyjną, narracją, która w pewnych sytuacjach (np. kryzys, wojna, trauma, anomia) znajduje licznych odbiorców. Ci poszukują prostych odpowiedzi na trudne pytania. Mit zastępuje przyczynowość. Stereotyp zastępuje złożoność systemów. Wizja demaskacji winnego (w myśl logiki „kozła ofiarnego") nader często scala wspólnoty polityczne na zasadzie negatywnej integracji i mobilizacji. Tak funkcjonują grupy polityczne, których racją bytu jest walka, katalizowanie wrogości, szczucie odbiorców na domniemanych winnych.

[20] Ten typ akredytacji politycznej jest zbieżny z modelem przywództwa „represyjno-uzurpacyjnego" M. Karwata, por. *idem*, *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Warszawa 2009, a także: *idem*, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2006.

© for this edition by CNS

Wróg polityczny jako „sieć zła", „złowrogi układ"

Wróg diaboliczny w polityce jest hierarchizowany (gradacja szkodliwości). Główny „szatan" może być konkretyzowany (np. wrogie państwo, układ polityczny, klasa społeczna itp.) Wróg taki nie zawsze jest celem realnej agresji. Bywa niedostępny, zbyt silny lub po prostu fikcyjny, mityczny. Może przybierać postać symboliczną niczym Orwellowski Emmanuel Goldstein. W praktyce politycznej bardziej istotni i bardziej realni są „pomocnicy i poplecznicy szatana". Tych tropi się i zwalcza faktycznie. Taki jest nierzadko główny cel narratorów — „strasz wrogiem odległym, niedostępnym, a zwalczaj wroga bliskiego, realnego". Zbiór takich wrogich popleczników jest elastyczny i ciągle odkrywany. Jednocześnie to bardzo ważny element walki z wszelkimi prawdziwymi przeciwnikami politycznymi lub chwilowymi sojusznikami, którzy już nie są potrzebni, a mogą potencjalnie stać się groźni.

Rywalizacja polityczna w oparach gnostycznych

We współczesnym wymiarze politycznym myślenie kategoriami gnozy jest charakterystyczne przede wszystkim dla reżimów totalitarnych — rewolucyjnych[21]. Można tu zwrócić uwagę na kilka cech gnozy politycznej, rozumianej jako projekt i plan propagandowej narracji:

— Przywódcy państw, systemów gnostycznych „wierzyli, że wiedzą", tak jak i ich wyznawcy. Jest to wiara (emocjonalna, aksjologiczna) w nowy porządek, całkowite przewartościowanie człowieka i społeczeństwa (mit wykucia „nowego człowieka"), wiara w świeckie zbawienie, w nowy, doskonały świat, możliwość realizacji utopii.

— Polityczna rewolucja gnostyczna miała być wywoływana przez grupę mesjaszy, kapłanów nowej wiary, politycznej (nierzadko ateistycznej) narracji. Tu Bóg-demiurg (i „królestwo boskie") zostaje zastąpiony politycznym Lewiatanem, państwem totalnym.

— To historiozoficzna wizja prawdy i konieczności. Nowy porządek ma wynikać z nieuchronności prawd historycznych, sprawiedliwości dziejowej, logiki natury, przy czym prawa takie — uważane za naturalne — miały zastąpić prawo boskie, pisane i tradycyjne.

— Liderzy gnoz politycznych rościli sobie święte prawo (monopolistyczne) do walki ze wskazanym przez siebie wrogiem.

— Walka, rewolucja i konflikt są esencją rozwoju świata, postępu. Panowała zasada dialektyki, przeciwieństw wbudowanych w logikę świata i jego dynamiki.

— Walka z wrogiem zakładała posiadanie bezwzględnej racji merytorycznej, lecz także aksjologicznej, moralnej, historycznej.

— Istniał tzw. dualizm ontologiczny (np. według Lenina istniała „prawda burżuazyjna" i „prawda proletariacka").

[21] Szersze pojęcie „religii politycznej" w określeniu reżimów totalitarnych było szeroko wykorzystywane już od lat 30. XX w. (np. Frank Werfel, Raymond Aron, Eric Voegelin i inni). Tu polityka przybiera postać „religii świeckiej".

© for this edition by CNS

Choć realizacja takich założeń najpełniej dokonała się w systemach totalitarnych, błędna jest supozycja, iż w systemach spluralizowanych problem ten nie istnieje. Podatność na retorykę gnozy politycznej jest elementem także współczesnych demokracji tzw. liberalnych. Stąd skłonność do traktowania rywali politycznych jako swoistych „demonów" stanowi nieraz cechę działania polityków (nierzadko doprowadzoną do poziomu fiksacji, obsesji). Choć współcześnie trudno dostrzec przenoszenie wprost elementów doktryn gnostycznych do ideologii politycznych, to gnoza jako schemat interpretacyjny, eksplanacyjny nader często pojawia się w propagandowych narracjach.

Antagonizm manichejski jako narracja polityczna

Narracja może być rozumiana jako opowieść o świecie i jego elementach[22]. To jego określona interpretacja — traktowana jednak jako wizja oczywista, prawdziwa, bezalternatywna. W takim ujęciu można mówić o metanarracjach, swoistych nadnarracjach. Narracje pełnią funkcję objaśniającą, to swoisty paradygmat rzeczywistości. Narracje ze swej istoty mają charakter holistyczny, ogólny. Przekazują prawdy generalne: wartości, mechanizmy, siły sprawcze, przyczyny regulujące rzeczywistość. Narracje spajają określoną wspólnotę, jej wyznawców. Język tworzy tu schematy poznawcze — determinuje odbiór nowych informacji, uprzedza (pozytywnie lub negatywnie) wobec określonych podmiotów i elementów.

W funkcjonowaniu narracji można zwrócić uwagę na kilka jej elementów. Po pierwsze, istnieje narrator. To podmiot, który narracje tworzy lub przynajmniej głosi, artykułuje, wzmacnia, przekazuje. Najczęściej narracje polityczne są tworzone przez liderów politycznych, władze, grupy polityczne. Drugim badanym wątkiem może być treść narracji: tekst, kod, heurystyczna logika. Narracje wrogiego antagonizmu składają się z określonych pojęć, słów, ukrytych sugestii. Ważny jest tu także element emocjonalny, wywoływany przekazem językowym. Język taki przenika do świadomości, tworzy określone obrazy, wyobrażenia, dyspozycje. Stosowane pojęcia posiadają określone naddatki znaczeniowe, a przede wszystkim emocjonalne. Narracje antagonistyczne mają wzmocnić emocjonalność mechanizmów interpretacji i oceny rzeczywistości społeczno-politycznej.

Polityczne motywy antagonistycznej narracji manichejskiej

Narracje antagonistyczne, zwłaszcza o charakterze manichejskim, mają najczęściej motywy socjotechniczne[23]. Narracje takie są narzędziem propagandowym: spójnym, skutecznym, dogmatycznym. Pełnią także funkcje indoktrynacyjne: nie tylko przekonują,

[22] Szerzej o tym w: I. Jakubowska-Branicka, *op. cit.*, s. 37 n.

[23] Autor celowo tu pomija ten wymiar narracji antagonistycznych, który jest motywowany rzeczywistym zagrożeniem, stanem wojny, walką o przetrwanie wspólnoty, oblężeniem.

© for this edition by CNS

lecz również socjalizują na miarę celów i narzędzi narratora. Za główne motywacje stosowania narracji antagonistycznych można uznać:

— uporządkowanie, symplifikację (redukcję) sceny politycznej do układu dwubiegunowego („my”←→„oni”) i ignorowanie innych stron, podmiotów: labilnych, indyferentnych, pasywnych; powstają dwa wrogie obozy; rywale są zunifikowani do jednego zbioru: wrogów ojczyzny, zdrajców, sabotażystów, pasożytów, wichrzycieli itp.;

— przekształcenie statusu oponentów politycznych: rywal→wróg; rywalizacja polityczna zostaje tu przedstawiona jako wojna z wrogami; nie ma miejsca na dialog, kompromis, porozumienie;

— utrwalenie stereotypu wroga jako złego, grzesznego, „szatana”; jest to próba nadania rywalom statusu wroga aksjologicznego, reprezentanta antywartości;

— narzucenie konieczności wyboru „strony barykady” („kto nie z nami, ten przeciwko nam”); narracja antagonistyczna dzieli świat społeczno-polityczny na dwa izolowane zbiory: „my” i „wrogowie”; wszyscy niepodzielający „naszej” polityki są automatycznie zaliczani do zbioru „wrogów”;

— celem jest kanalizacja, zarządzanie agresją, frustracją, niezadowoleniem społecznym; wskazani antagoniści mają być obiektem docelowym negatywnych emocji, odsuwać tym samym zagrożenie delegitymizacji władz, elit, liderów;

— wskazany wróg ma pełnić funkcję „kozła ofiarnego” — to podmiot w domyśle odpowiedzialny za wszelkie niepowodzenia grupy „swoich”, ich poświęcenie (czyli: izolacja, eliminacja) jest zatem konieczne;

— motywem jest tu utrwalenie mitu konfliktu politycznego jako „gry o sumie zerowej” (albo „my ich”, albo „oni nas”); działania mające na celu pożytek „swoich” są równoznaczne ze szkodzeniem „wrogom” i *vice versa*;

— celem jest racjonalizacja działań agresywnych wobec wrogów — narracje antagonistyczne są często tylko wstępem do działań właściwych: agresji fizycznej, militarnej, ekonomicznej; w przekazie narracyjnym postępuje często proces dehumanizacji, animalizacji[24];

— celem jest zmobilizowanie i integracja zwolenników wobec konieczności walki z wrogiem (np. „ojczyzna w potrzebie”); jest to mobilizacja oparta na strachu, agresji, nienawiści, zawiści, woli zemsty.

Powyższy zespół motywów politycznych propagandy antagonizmu manichejskiego występuje realnie w różnych konstelacjach, na różne elementy może być położny nacisk. Jednak obserwacja realnych systemów, gdzie ten rodzaj narracji jest dominujący, wskazuje, iż powyższe motywy są często związane z sobą logiką mechanizmów społeczno-politycznych na bazie syndromu wrogości, oblężenia przez wrogie siły, osamotnienia w walce, motywów mesjanistycznych, odkupicielskich, sanacyjnych itp.

[24] Dramatyczny opis tych procesów w: V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa. Język Trzeciej Rzeszy*, Kraków 1983; podobnie wyglądało to choćby w propagandzie bolszewickiej czy innych o charakterze totalnym.

© for this edition by CNS

Konsekwencje manichejskiej antagonizacji z wrogiem politycznym

Antagonizm manichejski postrzegany jest przez pryzmat układu spolaryzowanego i niesie z sobą określone skutki. Do głównych konsekwencji antagonizacji z wrogiem w polityce można zaliczyć:

— powstanie dwóch homogenicznych, wrogich obozów;

— wyostrzenie (i kumulację w osobie wrogów) różnic, np. ekonomicznych, kulturowych, ideologicznych, światopoglądowych, etycznych;

— postrzeganie wrogów na zasadzie kontrastu;

— izolację stron, hermetyzację poszczególnych obozów;

— brak woli komunikowania, porozumienia, dialogu.

W wyniku antagonizacji powstają dwa wrogie podmioty lub obozy. Członkowie systemu poddanego presji narracji antagonistycznej definiują świat przez pryzmat sfery „my" (uciśnieni, bohaterscy, honorowi, godni itp.) oraz sfery „nie my". Tu „inni", czyli „obcy", traktowani są jako wrogowie *en bloc*. Przyjmuje się często, iż otoczenie danej wspólnoty tworzy zwarty zbiór, układ wrogów. Ma zatem miejsce w tym przypadku osobliwy model polaryzacji na linii „my"←→„otoczenie", przy czym dialektyka takiego układu wyklucza z percepcji podmioty neutralne, indyferentne. Nawet oni mogą być uznani za wrogów, choćby na podstawie grzechu zaniechania, faktu nieudzielenia jawnej pomocy, wsparcia. Kto nie opowie się jasno po stronie „swoich", „prawdziwych", zostaje zaliczony do obozu podmiotów wrogich. Układ dychotomiczny „my"←→„wrogowie" homogenizuje otoczenie „swoich" (stereotyp: „nie swój, czyli wrogi"). Nierzadko jednak wrogowie zostają uporządkowani gradacyjnie — w kategorie — pod względem szkodliwości, napastliwości.

Polaryzacja antagonistyczna z wrogami zmienia percepcję różnic między „my" a „oni". Optyka taka wyostrza zróżnicowanie. Pod wpływem internalizacji treści narracyjnych (przekazywanych przez media, liderów, przywódców, aparat propagandy) zostają zinternalizowane nowe sposoby dyferencjacji względem wrogów. Różnice między „my" a „wrogowie" mają charakter nie ilościowy (gradacyjny), lecz jakościowy (nominalny). Najczęściej różnice dotyczą kwestii absolutnie fundamentalnych dla interesów i tożsamości wspólnoty. Stąd wróg jest definiowany jako obcy: interesownie, kulturowo, ideologicznie, światopoglądowo. Wróg przedstawiany jest jako podmiot całkowicie odmienny — w sferze wyznawanych wartości, norm, tradycji, dogmatów religijnych. Często aktywowane są tu wielkie wartości i emocje: patriotyzm, duma, honor, poczucie sprawiedliwości, racja stanu itp. Tych nie można uzgodnić drogą kompromisu. Polaryzacja z wrogiem wzmacnia owe wielkie wartości poprzez odniesienie do „obcych": wyznawców i realizatorów antywartości.

Antagonizacja manichejska bardzo silnie opiera się na kontraście wobec wroga. Sfera „my" („my" jako grupa, „nasze" wartości, zasady, idee, normy, wierzenia, interpretacje itp.) jest oceniana pozytywnie. Tym bardziej pozytywnie, im bardziej wspólnota wierzy, iż istnieją „oni", których cechują rysy kulturowe i składniki tożsamości zbiorowej diametralnie inne (w zamyśle: gorsze), a „nam" obce. Interesujące, że sama narracja an-

© for this edition by CNS

tagonistyczna, choćby regulowana odgórnie przez przywódców, elity, zmienia optykę tych różnic. Te przyjmują postać biało-czarną: pełną uproszczeń, przerysowań, nadinterpretacji lub po prostu półprawd i kłamstw, faktów alternatywnych. Wrogom często imputuje się atrybuty, których postronny obserwator nie dostrzega. Istnienie podmiotów kontrastujących wzmacnia wspólnotę poddaną presji propagandy antagonistycznej. Dzięki „obcym", „wrogom" wspólnota bardzo łatwo może definiować siebie i odpowiadać na pytania: W co wierzę? Co jest dla mnie ważne? Na czym polega moja swojskość? Procesy takie są naturą choćby zjawisk narodotwórczych, a szerzej — wszelkich procesów integrujących wspólnoty[25]. W przypadku polaryzacji wróg występuje jako typowy „zły"–„inny". To punkt negatywnego odniesienia. Im bardziej podnoszona jest wartość danej grupy, tym większa jest potrzeba, aby istniało dla niej dopełnienie, przeciwieństwo. „Zły"–„inny" w dowolnej chwili może być pokazany jako negatywny przykład: Jakich wartości nie należy wyznawać? Czego nie należy czynić? Tu norma uniwersalna jest zawsze dookreślana przez „swoich".

Skutkiem polaryzacji jest zmiana struktury wspólnoty oraz zmiana stosunków między odrębnymi skonfliktowanymi stronami. Polaryzacja jako zjawisko, istnienie wrogich podmiotów poza granicami wspólnoty integruje jej członków. Grupa jest zespolona na poziomie wartości, norm, zasad, zachowań m.in. dlatego, iż poza jej granicami istnieje grupa negatywnego odniesienia. Procesy te nasilają się, gdy uruchamiany jest także mechanizm emocjonalny: strach, lęk, poczucie zagrożenia lub wręcz osaczenia. W takich przypadkach, gdy zagrożenie wydaje się realne, integracja wewnętrzna wspólnoty może być szczególnie silna. Polaryzacja nie tylko integruje wewnętrznie (nierzadko zresztą obydwie strony), lecz także skutkuje izolacją stron. Granice między wrogimi stronami są wyostrzone na bazie mitów i stereotypów.

W warunkach polaryzacji antagonistycznej zanika skłonność osaczonej grupy do dialogu. Kanały komunikacyjne często są przerwane. Stawiane są bariery: brak przepływu informacji, ograniczenie swobody przemieszczania się, ostracyzm itp. Wyznawana jest tu zasada, iż z „wrogiem nie można prowadzić dialogu", „z wrogiem się nie negocjuje". Wynika to z braku zaufania do wroga — jego słowom i deklaracjom nie można wierzyć. Wróg przystępując do rozmów, chce tylko zyskać na czasie, osłabić „nas", uśpić „naszą" obronę. W takim klimacie miejsca na konsensus nie ma. Postawy członków wspólnoty są często wspierane lub wręcz katalizowane przez elity polityczne i kanały komunikacji masowej. Tu negatywny, kontrastujący obraz wroga jest wspierany przez licytację liderów, autorytetów, ekspertów o to, kto przyjmie bardziej radykalny kurs wobec wroga. Najczęściej odbywa się to na zasadzie: „ani kroku do tyłu", „obroną jest atak", „kto nie z nami, ten przeciwko nam" itp.

[25] Szerzej o procesach antagonizacji międzygrupowej w: L. Coser, *Funkcje konfliktu społecznego*, Kraków 2009.

© for this edition by CNS

Język narracji wrogiej antagonizacji politycznej

Język wykorzystywany w procesie kreacji i podtrzymywania narracji antagonistycznej posiada określone atrybuty, cechy, które nadają mocy sprawczej[26]. Trzeba tu pamiętać, iż cechy te nie są swoiste, wykorzystywane wyłącznie w propagandzie antagonistycznej. Poszczególne czynniki stanowią bazę komunikacji politycznej, procesów walki politycznej w wymiarze komunikacyjnym. Można jednak mówić o całościowym charakterze narracji antagonizmu manichejskiego. To przejaw spójnej, totalnej propagandy o charakterze holistycznym. Tu natężenie określonych cech, rozumiane gradacyjnie, jest skorelowane z atmosferą wielkiego strachu, doby wielkiego kryzysu i patosu wojennego. Za główne cechy języka narracji antagonistycznych można uznać:

— biało-czarny sposób opisu z dominacją logiki dwuwartościowej;
— zniekształcony, uproszczony, wybiórczy charakter opisu;
— stronniczy, arbitralny opis obydwu stron domniemanego konfliktu;
— to język spisku, konspiracji (na granicy lub poza granicą paranoi);
— ma on dogmatyczny, aksjomatyczny charakter;
— przeważa w nim symbolika wojenna lub rewolucyjna;
— dominuje w nim patos, egzaltacja;
— często wyraża on agresję i przemoc.

Język narracji takich opiera się na antagonizacji na linii „my"–„wrogowie". Polaryzacji takiej odpowiada określony opis. To język dokonuje podziału świata na dwie sfery: „wspólnotę swoich" i „resztę" (w domyśle: wrogów). Wykorzystywane konstrukcje pojęciowe dzielą świat wyraźnie i obrazowo. Dominuje frazeologia dwuwartościowa, manichejska. Ma ona wymiar dialektyczny, opiera się na walce przeciwieństw, sprzeczności niemożliwych do pogodzenia. I tak, istnieje sprzeczność na linii dobro–zło, prawda–fałsz, Bóg–szatan, białe–czarne, życie–śmierć itp. Pozycjonowanie podmiotów relacji jest w takich narracjach jasne. „My", zagrożona wspólnota to świat dobra, prawości, wartości, wolności, sprawiedliwości. „My" to pokojowi patrioci, miłujący ład społeczny, prawdę, stabilność, praworządność i sprawiedliwość. W skrajnych postaciach to wizja mesjanistyczna: „my" — wybrańcy Boga w ostatniej krucjacie. Z drugiej strony istnieją „oni" — zło, oś zła, agresywni, zdradzieccy, podstępni, nastający na pokój i bezpieczeństwo. „Oni" reprezentują antywartości, nihilizm, cynizm, podejrzane, partykularne interesy. W skrajnych postaciach wrogowie są przedstawiani jako grzesznicy, heretycy, sługusy diabła itp. Reasumując: język takich narracji dąży do polaryzacji, jasnej, bezwyjątkowej, aksjologicznej, emocjonalnej w wymiarach: dobro–zło, prawdziwy–fałszywy, sprawiedliwy–niesprawiedliwy itp.

Język narracji antagonistycznych, odnoszący się do własnej grupy (i tym bardziej do wrogów), jest uproszczony i zniekształcony. To język stereotypów, uprzedzeń, prostych kategoryzacji, etykiet, mitów. Takie uproszczenie jest niezbędne, aby uzasadnić jednoznacznie antagonizację, polaryzację, dialektykę. Wrogowi przypisuje się, bezwyjąt-

[26] Ciekawe studium analizy języka wrogiej antagonizacji w: I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, z czci odziera*, Wrocław 1994.

© for this edition by CNS

kowo, posiadanie typowych cech, atrybutów, zgodnych z pierwotnym wartościowaniem. Każda cecha wroga, jego plany, intencje, działania mają potwierdzać przynależność do „sił ciemności". Na podobnej zasadzie funkcjonuje opis grupy własnej: bezwyjątkowo dobrej, prawej, sprawiedliwej, uczciwej. Zarówno obrazy „nas", jak i „wrogów" są silnie zniekształcone przez pierwotne cele propagandowe. Stąd pewnych cech, na zasadzie amputacji, wrogowi się odmawia. Pewne, na zasadzie imputacji, na wyrost mu się przypisuje. Język opisu jest tu na tyle bogaty i elastyczny, iż podobna sofistyka w warunkach nabrzmiałych emocji może być przekonująca dla tych, którzy wierzą.

Język narracji antagonistycznych ma charakter stronniczy i arbitralny. Narrator nie sili się tu na zachowanie choćby pozorów bezstronności (choć sam przedstawia się jako mediator, uzurpuje sobie rolę sędziego). Wspólnota zagrożonych nie stara się zrozumieć lub nawet tolerować inności wrogów. Wszystkie działania drugiej strony są opisywane przez pryzmat własnej perspektywy, własnych tradycji, wartości, doświadczeń historycznych, interesów. To, co „swoje", jest przy tym opisywane jako uniwersalne, powszechne, sprawiedliwe, uczciwe. Kto się z „nami" nie zgadza, ma inne zdanie, inne interesy, ten świadomie i cynicznie staje po stronie zła. Wspólnota taka, głosami swych liderów, często ustawia się w roli cenzora, sędziego, arbitra. Tu „nasze" przekonania mają oceniać i regulować zasady i zachowania innych (etnocentryzm grupowy). Stosuje się tu logikę podwójnych standardów etycznych (infrahumanizacja). To, co oburza u wroga, nie stanowi zarzutu wobec „swoich". To, co dopuszczalne (lub wprost konieczne) u „swoich", u wrogów jest powodem do stronniczej krytyki lub adekwatnej (czyli agresywnej) reakcji.

Narracje antagonistyczne często wykorzystują schemat teorii spiskowych. Istnieją tu „winni" i „ofiary", istnieją „tajne plany", „konspiracje"[27]. Istnieją w końcu podłe, zdradzieckie, wrogie, ukryte działania. Jednym z najważniejszych elementów jest tu zdemaskowanie wrogów. To tajne siły, określone grupy. Istnieją tu „demiurgowie zła" o ogromnym zakresie wpływu. Tu wróg jest podmiotem groźnym, opętanym wolą psucia, maniakalnej destrukcji. Wróg jest jednowymiarowy: to skumulowane w czystej postaci zło. Jednocześnie w teoriach spiskowych istnieje grupa wybranych, ostatnich sprawiedliwych, obrońców i miłośników pokoju. Język spisku zakłada istnienie lidera, proroka, mesjasza prawdy i odnowienia. „On" w akcie olśnienia dokonuje demaskacji, to piewca prawdy. Tylko wódz posiadł moc zrozumienia szachrajskich sztuczek wrogów, tylko „on" ma monopol na kreację narracji opisujących mechanizmy sterujące światem.

Język narracji antagonistycznych ma charakter dogmatyczny i aksjomatyczny. Jest pełen treści pewnych, niekwestionowanych, powszechnie uznanych. Stąd wszyscy wiedzą, że wróg jest agresywny. Nikt nie ma wątpliwości co do jego win. Przedstawiane treści mają charakter ahistoryczny. Wróg zatem zawsze szkodził, judził, spiskował. Nigdy nie był skłonny do kompromisu, dialogu, pokoju. Jeśli nie są możliwe narracje zakładające całkowitą powszechność określonych poglądów, stosuje się stronnicze selekcje, arbitralność. Tu „wszyscy patrioci/każdy normalny/wszyscy miłujący pokój/każdy myślący racjonalnie/każdy, komu na sercu leży racja stanu, wie, że…" Taka konstrukcja nie tyl-

[27] Por. np. D. Pipes. *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, Warszawa 1998; L. Zdybel, *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Lublin 2002.

© for this edition by CNS

ko tworzy wrażenie powszechności sądów, lecz ewentualny pluralizm poglądów i ocen wartościuje. Istnieje tu „prawdziwa prawda" i „prawdy nieprawdziwe", a w każdym razie są tu tylko opinie, niepatriotyczne, bo „nie nasze". A jak „nie nasze", to wiadomo czyje.

Język antagonizmu manichejskiego to stan wojny (przynajmniej na słowa, wrażenia, emocje). Wszystkie działania to front, batalia, ostatnia bitwa. Wróg ma swoje armie, swoich szpiegów. Język narracji ma tu uaktywnić oraz wzmóc akceptację dogmatu prowadzenia wojny (jako typu negatywnej kooperacji). Często wykorzystywany jest tu archetyp żołnierza-bohatera, choć może być też eksponowany bohater cywilny: przodownik pracy, stachanowiec, informator (czyli denuncjator, a w domyśle — demaskator wrogów). Język taki ma przekonać „wierzących" do wysiłku i poświęcenia wojennego. Na czas rzekomej wojny konieczne jest stosowanie innych reguł niż podczas pokoju. Wroga trzeba zniszczyć, zetrzeć w proch, wykorzenić, a przynajmniej oderwać od koryta, odsunąć od władzy. Najczęstszym pojęciem jest tu patriotyzm, naród, ojczyzna, racja stanu, której zdefiniowanie samodzielnie przypisuje sobie narrator. Tylko „on" reprezentuje naród, suwerena, lud pracujący, cywilizację, świętą tradycję. Narracje takie często korzystają z logiki rewolucyjnej (także rewolucji permanentnej). Tu pojawia się całkowita dekonstrukcja starych porządków: ruiny, zgnilizmu, wyzysku, dekadencji, pasożytnictwa itp. Tu grupa wybranych „odnowicieli" jest otoczona przez mroczne siły *ancien régime'u*. Tu wszelka krytyka nowych porządków jest agresją, wstecznictwem, kontrrewolucją, kwikiem odrywanych od koryta.

Język narracji antagonistycznych pełny jest patosu, uniesienia, egzaltacji. Propaganda wykorzystuje często superlatywy. Stąd nowa władza jest najlepsza, jedynie patriotyczna, całkowicie uczciwa, wybitnie prospołeczna. Lider, główny narrator wielokroć jest otoczony płaszczem kultu jednostki, choć w różnych formach, w zależności od systemu i możliwości sprawczych. Przywódca jest mądrością narodu, nieomylnym prorokiem lub wprost wielkim obrońcą, patriotą, ekspertem, a nade wszystko miłośnikiem pokoju, wolności, tolerancji, dialogu, kompromisu. Wyznaje się tu zasadę, iż wielkie słowa mają substytuować wielkie czyny, wysiłek, poświęcenie, ofiarę.

Pomimo nachalnej propagandy domniemanego pacyfizmu język narracji antagonistycznych jest pełen agresji, przemocy werbalnej, symbolicznej. Tu zasada jest na pozór logiczna. Wspólnota wierzących, jak nikt inny, ponad wszystko miłuje pokój. Jeśli jednak wróg uparcie dąży do konfrontacji, jeśli za nic ma dialog, wtedy „nie ma siły". Do tego tanga trzeba dwojga, „jeśli chcą wojny, to będą ją mieli". „Mogli nie zaczynać iść drogą agresji". „Mogli nie odkopywać topora wojennego". Podobnie „nasza" wspólnota i jej liderzy nad wszystko miłują prawdę i tolerancję. Wróg jednak nie chce poznać, zaakceptować „prawdy, którą mu przynosimy". Wróg woli iść w zaparte, woli trwać w błędzie, żyć w kłamstwie. Tu nie ma rady. Nie można być tolerancyjnym dla wrogów tolerancji. Taki upór wroga, aby nie pogodzić się z prawdą, zmusza „nas" do innej optyki, innej narracji, do działań. Trzeba tu bowiem mieć świadomość, „z kim mamy do czynienia" i z czyjej ręki wróg zbiera okruchy, za czyje srebrniki pracuje.

© for this edition by CNS

Podsumowanie

Tekst powyższy jest próbą zwrócenia czytelnikowi uwagi na znaczenie, mechanizmy i potencjalne skutki narracji politycznych, antagonizujących i ujmujących opisywaną rzeczywistość przez pryzmat optyki manichejskiej. W ocenie autora tego typu narracje, zwłaszcza gdy urosną do statusu oficjalnej propagandy politycznej, stanowią znaczne zagrożenie dla demokracji liberalnej i wartości pluralizmu. Taka antagonizacja aksjologiczna determinuje kreację stanu wojny politycznej, uniemożliwia dialog i współpracę między grupami politycznymi. Polityka ujmowana jest jako „gra o sumie zerowej". Rywal jest sprowadzony do roli wroga, a politycznym *arché* staje się dążenie do jego zniszczenia. Schemat taki, choć socjotechnicznie wygodny i użyteczny dla narratorów, stanowi duże wyzwanie dla pluralizmu politycznego, zasady tolerancji, pokojowej współpracy. Narracje antagonistyczne, zwłaszcza nacechowane elementami gnostycznymi i manichejskimi, najczęściej stosują manipulacyjne redukcje złożonej rzeczywistości, bazując na takich dyspozycjach społecznych, jak: niskie kompetencje polityczne, nieufność, skłonności autorytarne i paranoiczne odbiorców. Inklinacje takie mogą być szczególnie istotne w okresach: kryzysu (np. ekonomicznego, politycznego), zagrożenia (realnego lub wypreparowanego), frustracji i deprywacji znacznych grup społecznych itp.

Bibliografia

Besançon A., *Intelektualne źródła leninizmu*, "Libertas. Kwartalnik społeczno-polityczny" 1988, nr 10–11.

Coser L., *Funkcje konfliktu społecznego*, Zakład wydawniczy NOMOS, Kraków 2009.

Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony gród*, Volumen, Warszawa 2011.

Inny — Obcy — Wróg, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.

Jakubowska-Branicka I., *O dogmatycznych narracjach. Studium nienawiści*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2013.

Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydza, z czci odziera*, TPPW, Wrocław 1994.

Karolczuk E., *O wrogu. Szkice filozoficzno-historyczne*, Książka i Prasa, Warszawa 2010.

Karwat M., *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Aspra, Warszawa 2009.

Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, PWN, Warszawa 2006.

Karwat M., *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.

Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa. Język Trzeciej Rzeszy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.

Kotarbiński T., *Traktat o dobrej robocie*, Wydawnictwo Ossolineum, Warszawa 1975.

Król M., *Bezradność liberałów. Myśl liberalna wobec konfliktu i wojny*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

Mouffe Ch., *Introduction: Schmitt's Challenge*, [w:] *The Challenge of Carl Schmitt*, red. *eadem*, Verso, London-New York 1999.

Mouffe Ch., *Polityczność. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

Narracja. Teoria i praktyka, red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Narracja jako sposób rozumienia świata, red. J. Trzebiński, GWP, Gdańsk 2001.

Pipes D., *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości*, BEJ Service, Warszawa 1998.

Reykowski J., *Antagonizm i walka — nieusuwalne składniki ludzkiej kondycji?*, „Nauka" 2005, nr 4.

© for this edition by CNS

Rudolph K., *Gnoza. Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, Nomos, Kraków 2011.
Runciman S., *Manicheizm średniowieczny*, Książnica, Katowice 2007.
Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2000.
Thom F., *Drewniany język*, CDN, Warszawa 1990.
Volkan V., *The Need to Have Enemies and Allies*, Jason Aronson, Northvale 1988.
Zdybel L., *Idea spisku i teorie spiskowe w świetle analiz krytycznych i badań historycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
Ziółkowski J., *Konceptualizacja pojęcia wroga*, „Dialog Edukacyjny" 2014, nr 1 (24).
Ziółkowski J., *O naturze polaryzacji społeczno-politycznej*, „Dialog Edukacyjny" 2016, nr 1–2 (30–31).
Ziółkowski J., *Wrogość w stosunkach politycznych*, DW Elipsa, Warszawa 2013.

Enemy in political narrations of manichaean antagonism

Keywords: hostility, antagonism, polarization, narration, Manichaeism, gnosis

Summary

The text is an attempt to draw the reader attention to the importance of mechanisms and potential effects of political narrations of Manichaean antagonism. The author assesses that these type of narrations, particularly when they grow to the status of the official political propaganda, constitute the significant threat to liberal democracy. An axiological antagonism is determining the creation of a state of political war, makes impossible the dialogue and the cooperation between political groups. The rival is taken as the enemy, and political *arche* is an aspiration to destroy him. Such a scheme is a great challenge for the political pluralism. Antagonistic narrations, especially marked with Gnostic and Manichaean elements most often apply manipulative reductions in complex reality, relying on such public instructions as: low political competence, mistrust, authoritarian and paranoid tendencies.

© for this edition by CNS